

Ks. IRENEUSZ CELARY
Katowice, UŚ

OD KRATEK KONFESJONAŁU DO KULTURY PODGLĄDANIA?

Refleksje płynące z konfrontacji między kulturą chrześcijańską a zjawiskiem kultury popularnej

1. W stronę upadku sakramentu pokuty? – 2. *Talk show* jako „zsekularyzowana” forma spowiedzi? – 3. Obecność Kościoła w sferze współczesnej kultury medialnej – 4. Zakończenie

W tekstach II Polskiego Synodu Plenarnego poświęconych ewangelizacji kultury oraz środków społecznego przekazu czytamy¹, że w dzisiejszym świecie:

Kształtuje się człowiek „zapośredniczony” przez media: „człowiek chwili”, bezkrytyczny wobec przedstawianych mu wzorców życia, myślący przede wszystkim o sprawach osobistych, głodny sukcesu, oddalający od siebie pytania ostateczne i niewrażliwy na spójny system wartości. Nastawienie konsumpcyjne wypiera zeń kontemplatywność i zdolność do wyrażania podziwu. Kardynalną cnotą takiego człowieka uczyniono tolerancję, rozumianą często jako całkowita nieingerencja w świat drugiego, totalna zgoda na to, jakim jest, oraz pozbawienie jakiegokolwiek instancji Boskiej i ludzkiej (rodzice, nauczyciele) i prawa do stawiania mu wymagań. Tolerancji takiej towarzyszy wprawdzie wrażliwość, ale zazwyczaj dotyczy ona nie podstaw, na przykład wierności, trwania przy drugim, lecz sytuacji jednorazowych: wypadku, śmiertelnej choroby, śmierci².

W dokumencie synodalnym wyraźnie apeluje się również o poszanowanie godności człowieka oraz o szacunek wobec wartości i uczuć religijnych. Przestrzega się ponadto przed propagowaniem zła moralnego oraz manipulacją³

Papież JAN PAWEŁ II w wypowiedzi skierowanej do biskupów polskich podczas wizyty *ad limina* w 1998 r. podkreślił, że dzisiaj:

Nie można szczędzić środków koniecznych do pielęgnowania tego wszystkiego, co szlachetne, wzniosłe i dobre. (...) Bardzo ważnym zadaniem jest także wychowanie społeczeń-

¹ Por. H. SEWERYNIAK, *II Synod Plenarny w obliczu kulturowych wyzwań współczesności*, w: W. GÓRALSKI, H. SEWERYNIAK (red.), *Oddanie i wytrwałość. Recepcja II polskiego synodu plenarnego*, Warszawa 2004, s. 241.

² *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001 (dalej: Synod), nr 42, s. 111.

³ Por. Synod, nr 78–79.

stwa, a zwłaszcza młodego pokolenia do właściwego odbioru tego wszystkiego, co jest owocem kultury⁴

Jest to bardzo ważna wypowiedź, w sytuacji, gdy szczególnie we współczesnych mediach światowych i polskich znana jest bardzo subtelna praktyka stosowania metod prowadzących świadomie lub nieświadomie do destrukcji wartości. Można także mówić aktualnie o tzw. przechwytywaniu i zawłaszczaniu symboliki chrześcijańskiej⁵. Naruszanie istniejącego do tej pory porządku aksjologicznego dokonuje się najczęściej przez zastępowanie wartości ich atrapami lub fetyszami, przy wykorzystaniu sugestywności oraz wysokiej wiarygodności przekazu⁶. Kultura konsumpcji — zdaniem kard. A. BEA —

(...) nie przyczyniająca się do duchowego postępu człowieka i do kształtowania prawdziwej kultury ludzkiej, wyrabia w widzach mentalność stada i stwarza z widzów tłum „nie znaczących zer, które idą za głosem jeśli nie niższych instynktów, to co najmniej ślepego masowego nacisku”⁷

Można dziś dostrzec również, że „obszarem” szczególnie narażonym na negatywne wpływy współczesnej kultury⁸ staje się sakrament pokuty i pojednania. Polegać to ma m.in. na kwestionowaniu jego roli i znaczenia, jakie on pełni⁹, oraz zastępowanie go nowymi, zlaicyzowanymi formami działania.

1. W stronę upadku sakramentu pokuty?

Chrystus ustanowił sakrament pokuty, aby, jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego, ludzie grzeszni mogli, w Kościele oraz przez Kościół, wracać do pełnej komunii z Bogiem i wspólnotą Ludu Bożego. Sakrament ten daje ponadto możliwość nawrócenia oraz odzyskania usprawiedliwienia przez łaskę. Ojcowie Kościoła ukazywali ten sakrament jako „(...) ostatnią deskę (ratunku) po rozbiciu, jakim jest utrata łaski” (KKK 1446). Rodzi się więc pytanie: Co się stało, że w dzisiejszej kulturze staje się on obiektem krytyki wielu ludzi (w tym także katolików) oraz że próbuje się go deprecjonować, przedstawiając go jako przeżytek i przeszkoda na drodze do pełnego rozwoju osobowości człowieka?

⁴ JAN PAWEŁ II, *Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień. Przemówienie do III grupy biskupów (14 II 1998)*, OsRomPol 19 (1998), nr 3, s. 45.

⁵ Por. A. TYSZKA, *Wartości zdegradowane, wartości ocalone*, w: F. ADAMSKI (red.), *Spór o wartości w kulturze i wychowaniu*, Kraków 1991, s. 24.

⁶ Por. *tamże*, s. 23–24.

⁷ A. BEA, *Rozważania o rodzinie ludzkiej*, tł. M. Wańkowiczowa, Kraków 1967, s. 29–30.

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Wizyta w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (20 maja 1985, Bruksela)*, w: L. SOSNOWSKI, G. TUROWSKI (red.), *Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia*, Kraków 2002, s. 60–61.

⁹ Oczywiście, istnieje wiele innych obszarów narażonych na negatywne wpływy współczesnej kultury masowej (np. sakrament Eucharystii, rodzina, niedziela itd.). W naszym artykule chcemy zwrócić uwagę na negatywne wpływy tej kultury odzwierciedlające się w kryzysie sakramentu pokuty.

Według analizy współczesnej rzeczywistości dokonanej w 1985 r. przez kard. G. DANEELSA z Belgii na VI Sympozjum Biskupów Europy, to humanistyczny ateizm, który jest dzisiaj powszechnie obecny,

(...) marzy „o społeczeństwie ludzi wolnych, z natury dobrych, z natury rozumnych, doskonale odalienowanych, bez żadnego Boga ani pana prócz samych siebie. (...) „Ateizm praktyczny”, dla którego bodźcem są zabiegi społeczeństwa konsumpcyjnego, nieustannie wytwarzającego kolejne pseudopotrzeby i nowe formy przyjemności, pozostaje najpotężniejszym czynnikiem wyniszczającym wszelkie formy życia duchowego. Nie jest to „jakiś system myślowy, filozofia czy religia świecka. Zbliża się on raczej do pustki duchowej, która staje się jedyną alternatywą dla wiary”¹⁰

Humanizm ateistyczny dokonał jednocześnie w szerokich warstwach poczucie pustki, zawodu i rozczarowania, nudy, samotności oraz depresji tych, którzy nie byli w stanie odnaleźć odnowionego sensu życia¹¹ Ponieważ jednak natura ludzka panicznie wzdraga się przed taką próżnią, wielu współczesnych próbuje wypełnić ją różnymi zastępczymi duchowościami. Taką analizę potwierdza dziś wielu socjologów religii. Zauważają oni, że „(...) pogląd głoszący, iż żyjemy w świecie zsekularyzowanym, jest fałszywy. Dzisiejszy świat jest tak samo zaciekle religijny jak zawsze; a miejscami nawet bardziej”. Modernizacja rodzi wprawdzie pewne formy sekularyzacji, bardziej dostrzegalne w jednych miejscach niż innych, i choć „W wielu społeczeństwach instytucje religijne utraciły władzę i wpływy”, to jednak nadal „(...) dawne i nowe wierzenia i praktyki religijne przetrwały u jednostek, niekiedy w innych postaciach, ale czasami także z przejawami wielkiej żarliwości”¹².

Zacieranie jednak różnic oraz granic pomiędzy tym, co istotne dla życia człowieka, a sztucznie wywołanymi pragnieniami zaspakajanyymi przez rzeczy i przekazy sprawia, że w mentalności współczesnego człowieka dokonuje się „przełom antropologiczny” Przejawia się on w tym, że człowiek zajmuje miejsce Boga w stanowieniu praw, decydowaniu o kształcie dobra wspólnego czy indywidualnego. W tak skonstruowanym świecie rzadko pojawia się poczucie winy, pojęcie grzechu i chęć zadośćuczynienia¹³ W tym kontekście od dłuższego już czasu — w wielu krajach Europy Zachodniej, ale także i w Polsce — mówi się oraz pisze o kryzysie praktyki sakramentalnej pokuty. Z pewnością „niepopularność” tego sakramentu łączy się również w jakimś sensie z ogólnym upadkiem praktyk religijnych. W dużej jednak mierze tendencja ta wiąże się — z jednej strony — ze wspomnianą już wyżej praktyką powszechnego zaniku poczucia grzechu¹⁴, a z drugiej — z tzw. etyką sytuacyjną,

¹⁰ G. DANEELS, *Evangeliser l'Europe „secularisee” Konferencja na VI Sympozjum Biskupów Europy*, DC (1985), s. 1068–1078.

¹¹ *Tamże*.

¹² P.L. BERGER, *La desecularisation du monde: un point de vue global*, w: TENŻE (red.), *Le reenchantement du monde*, Paris 2001, s. 15–16.

¹³ Por. K. KLAUZA, *Tendencje komunikacji społecznej*, „Mikrus dziennikarski” (1998/99), nr 5–6, s. 89.

¹⁴ Por. I. BOKWA, *Sakrament pokuty i pojednania w aktualnych warunkach Kościoła w Polsce*, „Życie Duchowe” 3 (1996), nr 8, s. 15.

która głosi, że każdy jest dla siebie autorytetem moralnym: „Co jest dozwolone, a co niedozwolone, o tym decyduję ja sam, a nie Bóg czy Kościół”¹⁵

JAN PAWEŁ II, analizując przyczyny związane z kryzysem sakramentu pokuty, w adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* pisze, że sakrament ten jest

(...) z jednej strony zagrożony przez zaciemnienie zmysłu moralnego i religijnego, osłabienie poczucia grzechu, wypaczenie pojęcia skruchy, znikome dążenie do życia prawdziwie chrześcijańskiego; z drugiej zaś strony przez taki sposób myślenia, czasem dość rozpowszechniony, wedle którego przebaczenie można otrzymać bezpośrednio od Boga także w sposób zwyczajny, bez przystępowania do sakramentu pojednania, czy też przez pozabawioną nieraz żaru i prawdziwej spontaniczności rutynę w praktykowaniu sakramentu¹⁶

Z kolei w encyklice *Veritatis splendor* papież ujmuje to zjawisko w sposób bardziej radykalny. Pisze w niej:

Rozpowszechnione dzisiaj szeroko tendencje subiektywistyczne, utylitarystyczne i relatywistyczne przedstawiane są nie tylko jako postawy pragmatyczne czy elementy obyczaju, ale jako postawy domagające się pełnego uznania kulturowego i społecznego¹⁷

Właśnie pod ich wyraźnym wpływem zaznacza się również dystans niektórych ludzi wierzących wobec moralności religijnej oraz oficjalnego nauczania kościelnego w sprawach moralnych¹⁸.

Współczesny człowiek nie czuje się już, jak dawniej, częścią zamkniętego środowiska wyznaniowego¹⁹. Także i wiara to zupełnie osobista sprawa, czyli prywatna. W tej dziedzinie nie pozwala zatem wtrącać się nikomu: rodzicom, żadnemu księdzu, biskupowi czy papieżowi. On bowiem sam czuje się odpowiedzialny za swoją religijność oraz za interpretowanie i kształtowanie swojego życia²⁰

Podobnie i w ocenie moralnej poszczególnych czynów zaciera się dzisiaj również granica pomiędzy tym, co istotnie ważne, a co drugorzędne, a to prowadzi do niewłaściwej klasyfikacji popełnianego grzechu²¹. Ma się tutaj bowiem często do czynienia z tzw. fałszywą preferencją w świecie wartości, połączoną z atrofią wrażliwości na wartości wyższe, związane z osobą. Wartość pieniądza, nisko leżąca hierarchia wartości — wartość tego, co użyteczne — została przedłożona przed wartość osoby, wysoko usytuowaną w porządku wartości. Człowiek taki przestaje rozumować, że zachowanie dystansu między nim i drugim nie jest formą obyczaju, ale warun-

¹⁵ Więcej na ten temat zob. K.J. LESCH, „Wierzę w coś mistycznego” *Obrazy Boga u młodych chrześcijan*, „Keryks” 6 (2005), nr 1, s. 892.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, Adhortacja o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (2 XII 1984 r.) *Reconciliatio et paenitentia*, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, nr 18.

¹⁷ TENŻE, Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6 VIII 1993 r.) *Veritatis splendor*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996, nr 106.

¹⁸ Por. J.A. VAN DER VEN, *Das moralische Selbst: Gestaltung und Bildung*, Münster 1999, s. 19.

¹⁹ Zob. H.G. ZIEBERTZ, *Religijność i wychowanie w świecie pluralistycznym*, tł. A. Białek, P. Łacny, Kraków 2001, s. 15–32.

²⁰ Por. LESCH, *art. cyt.*, s. 89.

²¹ Por. W. KAWECKI, *Spowiedź a kształtowanie sumienia*, HD 71 (2001), nr 1, s. 37.

kiem wzajemnego szacunku oraz poczucia godności²². Często również wystawia on duchową stronę swojej natury na pokaz. Ta „szczerłość” potrafi się niejednokrotnie posunąć aż do ekshibicjonizmu moralnego.

Tego rodzaju dialektyka podglądactwa oraz ekshibicjonizmu upowszechniana jest dzisiaj zwłaszcza przez współczesne środki masowego przekazu²³. W programach typu: *Big Brother*, *Bar*, *Gladiatorzy*, *Amazonki* itd., daje się, niestety, zauważyć to współczesne zachwianie świadomości moralnej oraz brak poczucia wstydu, co może prowadzić do przekonania wielu, że nie istnieją już w naszym świecie treści, które byłyby przez wszystkich uznawane za oczywiste, oraz że świat ten nie stanowi już moralnej jedności²⁴.

Rodzi się przy tym pytanie: Czy zgoda uczestników tych programów na instrumentalizację siebie jest wynikiem ich kryzysu moralnego, a może stają się oni ofiarami współczesnej kultury popularnej?

2. *Talk show* jako „zsekularyzowana” forma powieści?

Zdaniem Z. BAUMANA najważniejszą cechą współczesnego społeczeństwa jest dążenie do przyjemności. Uważa on, że:

System kapitalistyczny w swej fazie konsumenckiej nie tylko nie tłumi ludzkiego dążenia do przyjemności, ale we własnym interesie jeszcze je wzmaga, widząc w nim warunek własnego przetrwania²⁵.

Podobnie i współczesna rzeczywistość medialna, objawiająca się powszechną dostępnością, łatwością kontaktu, a często i wręcz nachalnością docierających informacji, sprzyja obecnie natrętnemu lansowaniu rozmaitych stylów życia, modnych zainteresowań oraz trendów doprowadzających do uległego podporządkowania lub podjęcia sporu z nowoczesnością, czy, jak chce Z. Bauman, prowadzi do nowoczesności „bez iluzji”, nowoczesności, w której:

²² Por. M. GRABOWSKI, *Kultura podglądaczy*, HD 71 (2001), nr 3, s. 28–29.

²³ Współczesna kultura, do której należą opisywane zjawiska, w dużym uproszczeniu charakteryzuje się tendencją do nawiązywania intensywnego kontaktu z odbiorcą, nawet jeśli kontakt ten zostaje pośredniczony przez „aparaturę medialną” (TV, radio, Internet). Ponadto jej przekaz wciela się w pozornie banalną i ogólnie zrozumiałą treść. Jej atutem jest zatem szybkość oraz łatwość dostępu i powszechność. W takiej kulturze, nastawionej na pośpieszne konsumowanie przekazu kulturowego, której płynna i niestabilna tożsamość, tzw. pop-tożsamość, generuje niepokój, w której: „ludzie są moralnie wieloznaczeni: ambiwalencja unosi się nad «pierwotną sceną» ludzkiego spotkania”, pojawia się jednak nieartykułowana wprost, prawie że kamuflowana potrzeba zwrócenia się ku elementom zapewniającym stabilność — są nimi wartości. Do wartości, a szczególnie wartości chrześcijańskich, zawierających się w słowach: „kochaj bliźniego jak siebie samego”, odwołują się liczne dziś zjawiska kulturowe. Więcej na ten temat zob. Z. MEŁOSIK, *Kultura „instant” — paradoksy pop-tożsamości*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” (2000), numer specjalny.

²⁴ Por. H. ZABOROWSKI, *Czy „Big Brother” narusza godność człowieka?*, HD 71 (2001), nr 3, s. 13.

²⁵ Z. BAUMAN, *Wolność*, Warszawa 1996, s. 93.

Rzeczywistość ludzka jest nieuporządkowana i wieloznaczna, i także moralne decyzje, w odróżnieniu od abstrakcyjnych zasad etycznych, są ambiwalentne²⁶

K. JAKUBOWICZ zauważa z kolei, że skutkiem oddziaływania współczesnych mediów może być dezintegracja społeczna, osłabienie komunikacji pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, osłabienie wpływu społeczeństwa na procesy polityczne, „prywatyzacja” życia, czy też swoista atomizacja społeczeństwa, polegająca na zaniku poczucia wspólnoty interesów pomiędzy ludźmi²⁷

Cytowany już wyżej Z. Bauman sądzi również, że współczesne społeczeństwo jest społeczeństwem znudzonym. Pożąda więc wciąż czegoś nowego, poszukuje urozmaicenia i rozrywki²⁸. Stąd też znudzonych dzisiaj konsumentów kultury budzi z letargu coś, co prowadzi do naruszenia ich przyzwyczajzeń, co burzy też społeczne obszary tabu. Domaga się podglądania tego, co do tej pory było niewidzialne, co znajdowało się poza możliwościami prezentacji²⁹. Zjawisko to występuje jednocześnie i w sztuce (np. *Łąźnia* Katarzyny Kozyry³⁰), jak i w kulturze popularnej — znamienne jest tu właśnie pojawienie się oraz popularność nowych form twórczości telewizyjnej, takich jak *talk show* czy *reality show* (*Agent*, *Rozmowy w toku*³¹, *Ekspedycja*, *Big Brother*, *Dwa światy*, *Bar*)³²

Warto zastanowić się nad tym, czego dzisiaj szukają ludzie w tego typu produktach kultury masowej, których tematem jest podglądactwo i uzewnętrznianie swoich intymności. Być może została właśnie dzisiaj już zatarta granica pomiędzy obrazem rzeczywistości a jej symulacją, tak że nabieramy przeświadczenia, iż nie ma między nimi różnicy, albo wręcz, że ważne jest to, co jesteśmy w stanie zobaczyć na ekranie, i tylko to jest prawdziwe?³³

Z jednej strony powstaje w nas bowiem zjawisko niepokoju oraz oburzenia z tego powodu, że kamera wdiera się w najintymniejsze zakątki naszego życia, z drugiej — z pasją oraz zaciekawieniem śledzimy losy realnych bohaterów i słuchamy ich najbardziej prywatnych zwierzeń, mając wrażenie uczestnictwa jakby w publicz-

²⁶ TENŻE, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 45.

²⁷ Por. K. JAKUBOWICZ, *Decentralizacja radia i telewizji w Europie Zachodniej*, „Przekazy i Opinie” (1985), nr 3–4, s. 61–62.

²⁸ Por. Z. BAUMAN, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 66.

²⁹ Warto pamiętać, że impulsem do tworzenia całej serii tego typu programów był Internet i to, co zaczęło się w nim pojawiać jako rodzaj nowego ekshibicjonizmu, a więc ujawnianie / sprzedawanie swojej prywatności i intymności.

³⁰ W pracy Katarzyny Kozyry pt. *Łąźnia*, nagrodzonej na Biennale Weneckim w 1999 r., sfilmowane zostały za pomocą ukrytej kamery najpierw kobiety, a potem mężczyźni w budapeszteńskich łaźniach.

³¹ W tym popularnym programie emitowanym w TVN zwykli ludzie, mający rozmaite życiowe problemy, zwierają się prowadzącej program Ewie Drzydzde, szukając nieraz odpowiedzi na swe pytania. Program ten przybiera zatem często formę publicznej spowiedzi.

³² Por. T. BŁAHUT, *Ewangelizacja w stylu „pop”*, w: W. JAKUBOWSKI, E. ZIERKIEWICZ (red.), *Edukacyjne konteksty kultury popularnej*, Kraków 2002, s. 191.

³³ Por. J. BAUDRILLARD, *Precesja symulaków*, w: R. NYCZ (red.), *Postmodernizm. Antologia przykładów*, Kraków 1997, s. 187.

nej spowiedzi. Występujący bowiem w tych programach ochotnicy, nieustannie obserwowani przez ukryte za weneckimi lustrami kamery oraz przez kamery rozmieszczone w całym domu, płacą za przywilej bycia oglądanym możliwością pokazania wszystkiego, odarciem z prywatności, a nawet czasem upokorzeniem i ośmieszeniem³⁴.

Rezultatem łatwego dostępu do produktu masowego, jak i jego niskiej ceny, jest szerokie oddziaływanie, zaś efektem tego jest — według E. VAN DEN HAAGA — nie tylko brak zindywidualizowania tych, którzy produkt dostarczają, ale i tych, którym jest dostarczany, a także samego obiegu transakcji. Pozostają tanie oraz łatwe przyjemności, które stanowią jedynie substytut prawdziwej przyjemności oferowanej przez sztukę, która umacnia ludzką potrzebę jedności oraz dotyka głębszych doświadczeń i prowadzi do pełniejszej konfrontacji człowieka z jego losem³⁵.

Media wolnego rynku, bazujące zatem na takiej hierarchii wartości, której osią jest dostarczanie oraz doznawanie przyjemności, zapewniają niczym nie skrepowaną rozrywkę, która dla wielu ludzi staje się najwyższą wartością³⁶. W zamian żądają m.in. bezpruderyjności, czyli bezwstydu, poddaniu się wszelkim eksperymentom, posłuszeństwa, a nawet bezwzględnego obnażania własnych i cudzych wad³⁷.

Nowi bohaterowie nie muszą jednak posiadać żadnych wyróżniających ich cech, nie muszą reprezentować żadnych pożądaných społecznie wartości³⁸. Ich atrakcyjność związana jest przede wszystkim nie z umiejętnościami i wartościami, ale z oferowaniem publiczności swej prywatności, czy wręcz intymności. W ten sposób utrwala się popularność pewnego wzorca programów, w których świat wartości zostaje zredukowany do wymiarów doznawania przyjemności z podglądania cudzego życia i satysfakcji z możliwości udziału w tego rodzaju widowiskach przy pomocy telefonu lub systemu SMS telefonii komórkowej³⁹.

³⁴ Por. I. KOWALCZYK, *Uroki podglądactwa czy terror nadzorczego spojrzenia (na przykładzie kultury popularnej i sztuki)*, w: JAKUBOWSKI, ZIERKIEWICZ (red.), *dz. cyt.*, s. 151–152.

³⁵ Zob. E. VAN DEN HAAG, *Of Happiness and Of Despair We Have No Measure*, w: B. ROSENBERG, D.M. WHITE (red.), *Mass Culture. The Popular Arts in America*, New York 1957, s. 505–516.

³⁶ Różnego rodzaju *reality show*, okradające człowieka z prywatności, w pewnym sensie powodują jego degradację. Ponieważ osobliwości te nawiązują również często do świata wartości, które w naszym kręgu kulturalnym wyrastają z prawd ewangelicznych, zamieniając je niejednokrotnie na wątek mertykalny, prowokują zatem do krytycznej dyskusji, odsłaniającej ich prawdziwe oblicze.

³⁷ Zob. L. ZALEWSKA, *Królestwo bezwstydu*, „Rzeczpospolita” (19 XII 2000), s. 1.

³⁸ Należy zauważyć, że model współczesnego społeczeństwa, promowany w różnego rodzaju *reality show*, to głównie lansowany przez niektóre media obraz człowieka, dla którego najbardziej fascynującym zajęciem jest oglądanie siebie, największym głodem — głód sukcesu oraz sławy, największą troską — zachowanie wiecznej młodości, atrakcyjności oraz wydajności seksualnej. Staje się on *cool* lub *happy* bez książek, bez prasy, bez muzyki poważnej, bez uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej. Owszem, zmówi on czasem „paciorek” lub powie coś o świętach lub wierze, ale tak naprawdę staje się to wszystko usposobieniem dla jego „religijności prywatnej”

³⁹ Według AGB Polska oglądalność programów typu: *reality shows* w Polsce mierzona jest w milionach widzów; zob. „Gazeta Wyborcza” (11 VII 2003), s. 5.

3. Obecność Kościoła w sferze współczesnej kultury medialnej

Coraz częściej instytucje oraz organizacje zajmujące się kształceniem, wychowywaniem oraz szeroko pojętym rozwojem człowieka zauważają wagę wpływu kultury popularnej na jednostkę. Również Kościół katolicki używa dziś do przekazu treści ewangelicznych środków wyrastających z kultury popularnej billboardów oraz innych mediów, takich jak: Internet, radio, TV, zloty i koncerty organizowane dla młodzieży. Kościół jest bowiem świadomy tego, że środki społecznego przekazu obok informacji mają jeszcze inne ważne zadania⁴⁰ Stwarzają one również doniosłą szansę, istotnego dla owocnego przekazu wiary, pogłębienia świadomości religijnej, gdyż

(...) dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych i społecznych⁴¹

JAN PAWEŁ II bardzo mocno zachęca do wykorzystania wszystkich możliwości ewangelizowania związanych ze środkami społecznego przekazu:

Mówi się, że kolumny gazet, mikrofony radiowe i telewizyjne kamery są amboną, z której współczesne społeczeństwo czerpie wiele dla swych moralnych i duchowych postaw. Jeśli to prawda, sprawą doniosłej wagi staje się to, aby Kościół nie tylko uczestniczył w formowaniu zasad filozofii życia społecznego, która stanie się odbiciem wartości uznawanych przez współczesne społeczeństwa, ale również, aby zaznaczył swoją bezpośrednią obecność na owej nowej ambonie, pojawiając się na niej z własnymi gazetami i czasopismami, z własnymi stacjami i programami radiowo-telewizyjnymi, z własnym głosem prawdy i miłości (...). Jest zatem rzeczą konieczną, aby Kościół nie tylko starał się o uznanie zdrowych wartości moralnych i duchowych przez prasę, kino, radio i telewizję, ale by bezpośrednio głosił Ewangelię przy pomocy nowoczesnych wytworów komercyjnych oraz profesjonalnych usług (...)⁴²

Papież podkreśla również w adhortacji *Ecclesia in Africa*, iż

(...) nowoczesne mass media nie są tylko środkami przekazu: są także rzeczywistością, którą trzeba ewangelizować. Należy zabiegać o to, aby treścią przekazu było dobro, prawda i piękno⁴³

Troska zaś o dobro w przekazie medialnym przejawiać winna się, zdaniem papieża, przede wszystkim w kształtowaniu właściwego obrazu człowieka oraz szacunku do jego podstawowych i nienaruszalnych praw ludzkich⁴⁴

⁴⁰ Zob. JAN PAWEŁ II, *Religia w środkach przekazu. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, OsRomPol 10 (1989), nr 1–2, s. 28.

⁴¹ TENŻE, Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego Kościoła (7 XII 1990 r.) *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego*, nr 37.

⁴² TENŻE, „*Aby słowo Pańskie rozszerzało się i rozstawiło*” *Do Papieskiej Komisji Środków Społecznego Przekazu* (27 II 1986 r.), OsRomPol 7 (1986), nr 2, s. 32.

⁴³ TENŻE, Posynodalna adhortacja apostołska o Kościele w Afryce i jego misji ewangelizacyjnej u progu roku 2000 *Ecclesia in Africa*, w: *Adhortacje Ojca Świętego*, t. II, nr 124.

⁴⁴ TENŻE, *W dziele kultury Bóg sprzymierzył się z człowiekiem. Spotkanie z ludźmi kultury w Rio de Janeiro* (1 VII 1980 r.), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie*, t. III/2, 1980, s. 9.

Wyrazem szacunku dla człowieka ma być m.in. obrona prywatności i intymności osób występujących w różnego rodzaju programach radiowo-telewizyjnych. Przekazy medialne poniżające godność człowieka, zmuszające go do zachowań ekstremalnych, dewiacyjnych, nieobyczajnych, to prezentacja świata bez otwarcia na transcendencję, ignorującego chrześcijańskie pojęcie grzechu, które zakłada akceptację porządku moralnego jako punktu odniesienia dla poczucia moralnego, to prezentacja bez odniesienia do obiektywnego świata wartości chrześcijańskich i ludzkich⁴⁵. Stąd też audycje typu *talk show*, poszukujące dla osiągnięcia handlowego efektu życiowych nieraz rozbitków, właśnie ten rodzaj twórczości reprezentują.

Tworzenie prawdziwie ludzkiej kultury, również przy pomocy mass mediów, jak podkreśla Jan Paweł II, możliwe jest tylko w jeden sposób — poprzez nadawanie człowiekowi, każdemu człowiekowi oraz wspólnocie ludzi, wymiaru ludzkiego i boskiego zarazem⁴⁶. Mając to na uwadze, Kościół zdecydowanie przeciwstawia się tego rodzaju programom, w których brak jest jasnego odniesienia do świata wartości, nieumiejętnie korzysta się w nich z wolności przekazu, bez wyraźnych kryteriów oceny i wyboru, bez moralnych wzorców, bez wyrażonej w programach troski o rozwój intelektualny, kulturowy, moralny, duchowy swoich odbiorców⁴⁷. Kreuje się w nich często oraz podaje do naśladowania osoby gotowe sprzedać wszystko za cenę chwilowego sukcesu lub w ogóle zaistnienia w medium. W takiej atmosferze idea wychowania przez środki społecznego przekazu, szeroko rozumiana edukacja i przekaz prawdziwie ludzkich wartości (także duchowych) pozostają jedynie w sferze pobożnych życzeń.

4. Zakończenie

Chrześcijaństwo proponuje współczesnej kulturze te wartości, które sprawiają, że jest ona odślanianiem blasku prawdy o człowieku. W przekazie wartości chrześcijańskich w mediach nie chodzi głównie o tworzenie czegoś bardzo pobożnego, specyficznie kościelnego; chodzi głównie o to, by przekaz medialny ukazywał pełnię człowieka oraz całą prawdę o świecie, nie zniekształcając prawdy o Bogu, powołaniu człowieka i jego przeznaczeniu⁴⁸.

Respektowanie wartości chrześcijańskich i ogólnoludzkich w przekazach medialnych powinno w praktyce oznaczać więc zwiększenie troski o poziom prezentowa-

⁴⁵ Por. J.L. DUHOURQ, *Przejawy i interpretacja zła moralnego we współczesnej sztuce filmowej*, Conc (1970), nr 6–10, s. 53.

⁴⁶ Por. *tamże*, s. 11.

⁴⁷ Por. L. ZALEWSKA, *Stwórcy teleświatów*, „Rzeczpospolita” (14 VI 2002), s. 2.

⁴⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja „Ecclesia in Europa” o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, OsRomPol 24 (2003), nr 7–8, nr 22.

nych programów i filmów, niekiedy wręcz rezygnację z audycji o dużym ładunku agresji, brutalności czy erotyzmu, szukanie dobrej rozrywki, interesujących programów edukacyjnych, unikanie wszelkich form manipulacji informacją i prawdą w przekazie.

rDokonując pobieżnej oceny zawartości programowej wolnego rynku medialnego w Polsce i na świecie, należy ze smutkiem podkreślić, że podstawą programową wielu stacji radiowo-telewizyjnych jest kryterium oglądalności i powiązane z nim kryterium zysku. Nie dziwi więc fakt, że bardzo mocno rozwinął się w mediach obszar zaspakajania życzeń odbiorców o obrazy dokumentujące ludzkie cierpienie, dewiacyjne zachowania, konflikty i dramaty, przemoc, seks, a także obrazy zaspakajające po prostu zwykłą ludzką ciekawość⁴⁹

Surowa ocena środków społecznego przekazu ma swoje uzasadnienie również w tym, że bardzo często ignorują one duchowe potrzeby człowieka, angażując wszelkie wysiłki w tym celu, by zapewnić widzowi maksimum przyjemności w obcowaniu z medialnym światem, bez głębszej refleksji nad sensem ludzkiego życia, religijnością człowieka oraz jego powołaniem do świętości. W przekazach medialnych dominuje bowiem wymiar doczesny, odzierając istotę ludzką z istotnej dla jej zrozumienia duchowej głębi. Również dewaluowanie wartości oznacza w praktyce utratę ich wyrazistości i jasności. Taktyka bowiem nienazywania wartości wartością (np. w sferze religii), i odwrotnie — nazywanie wartości fałszywych niejasnym ogólnikiem, pozbawia kategorie aksjologiczne niezbędnej precyzji i czytelności⁵⁰.

**Vom Gitter des Beichtstuhls zur Kultur des heimlichen Beobachtens?
Überlegungen über das Verhältnis
zwischen der christlichen Kultur und dem Phänomen der populären Kultur**

Zusammenfassung

Das Verwischen der Unterschiede und der Grenzen zwischen dem, was für das menschliche Leben wesentlich ist und den Wünschen die durch Dinge und Übermittlungen künstlich hervorgerufen sind bewirkt, dass in der Mentalität des zeitgenössischen Menschen ein „anthropologischer Bruch“ erfolgt. Das äußert sich in dem, dass der Mensch den Platz Gottes, im Schaffen der Gesetze die über die Gestalt des gemeinsamen oder individuellen Gutes entscheiden, einnimmt. In so konstruierter Welt kommt ein Schuldbewusstsein, Sündenbegriff oder das Verlangen nach Wiedergutmachung, selten vor. In diesem Zusammenhang redet und schreibt man — schon über längere Zeit in vielen Ländern Westeuropas sowie auch in Polen — von einer Krise der Praktik der sakramentalen Beichte.

⁴⁹ Por. A. BACZYŃSKI, *Telewizja a świat wartości*, Kraków 2003, s. 175–176.

⁵⁰ Por. *tamże*, s. 231.

Sicherlich ist die „Unpopularität“ dieses Sakramentes auch im gewissen Sinne mit dem allgemeinem Verfall der religiösen Praktiken verbunden. Jedoch im großen Maße ist diese Tendenz einerseits — mit der schon erwähnten Praktik des allgemeinen Schwundes des Schuldgefühls, und andererseits mit der sog. „Situationsetik“ verbunden, welche kündigt, dass jeder für sich selbst die moralische Autorität ist.

Auch die Medien des Freien Marktes, welche auf der Hierarchie der Werte, deren Achse die Belieferung und die Erfahrung des Vergnügens ist, basieren, verschaffen uneingeschränkte — ungenierte Unterhaltung, welche für viele Menschen für das höchste Wert gehalten wird.

Im Austausch verlangen sie u.a. Prüderielosigkeit, also Schamlosigkeit, sich Unterziehung jeglicher Experimente, Ungehorsam, sogar rücksichtslose Entblößung der eigenen und fremden Fehler. In dieser Weise fixiert sich die Popularität eines Programmmusters, in welchem die Wertewelt zum Maß des Vergnügens über die Beobachtung des fremden Lebens und die Genugtuung über die Teilnahme an solchen Veranstaltungen gestützt durchs Telefon oder das SMS Handysystem, reduziert wird.

In dieser Situation, nach Meinung Johannes Paul II., sind die Massenmedien eine Wirklichkeit, welche man evangelisieren muss. Die Sorge um das Gut der medialen Übertragung müsste, nach Meinung des Papstes, hauptsächlich durch eine richtige Gestaltung des Menschenbildes und zur Achtung der grundsätzlichen und unantastbaren Menschenrechte, zum Ausdruck kommen.